

GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA” wychodzi 5-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. — Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęście



Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA” należy Iranować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. — Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 7.

KATOWICE, dnia 25-go lipca 1929 r.

Rok XXVI

Walne Zebranie

Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Mocą uchwały Komisji Rewizyjnej i Zarządu Głównego zwołujemy nasze

IV. Walne Zebranie

na dzień 29 września b. r. (Strzecha Górnicza, ul. Andrzeja 21 w Katowicach) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie delegatów i gości.
2. Stwierdzenie mandatów.
3. Sprawozdanie Zarządu Głównego.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór Komisji Matki.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór Zarządu Głównego.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej.
9. Wybór delegatów na Sejmik ZZZP.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Wnioski do Walnego Zebrania muszą zostać podane piśmiennie najpóźniej 8 tygodni przed Walnym Zebraniem.

Wnioski wolno stawiać: 1) poszczególnym filiom, 2) konferencjom obwodowym, 3) Zarządowi Głównemu, 4) Komisji Rewizyjnej i Wydziałowi Rady Głównej Z. Z. P.

Katowice, dnia 25 czerwca 1929 r. (—) Grajek. (—) Urbańczyk. (—) Kot.

Znaczenie organizacji zawodowej.

Wobec oszczerstw jakie się niejednokrotnie słyszy — że strony pewnych jednostek — rozbijających organizacje zawodowe pracowników — czy to fizycznych lub umysłowych, jaką jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, przychodzi się do przekonania, że wszyscy ci rozbijacze — to najmici — różnych inżynierów, dyrektorów, profesorów itp., którym te szare masy mają służyć jako towar wyborczy, opłacający składki, — bijący brawa i uchwalający wielkie kadzidla dla wodzów rozbijaczy jednostki robotniczej. Potrzebuję się ludzi pracy do osobistych celów — do przeprowadzenia swojego widzimisie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie winno dzisiaj w Polsce liczyć miliony członków — dlatego, że jest organizacją polską najstarszą — bo już za czasów zaborczych stawała w obronie robotnika polskiego — nie obawiając się pruskiego buta kirasierskiego. A nie mniej w odrodzonej Polsce — od samego początku występuje w obronie robotnika i dochodzi słusznych praw jego.

Nie można tu wszystkiego wyliczać, co uczyniło ZZZP. dla robotnika — bo trzeba by napisać wielką broszurę — i nie można tego skreślić w kilku słowach.

Powiedzieć możemy tylko to, że ZZZP. jako organizacja zawsze i na każdym miejscu występowała w obronie interesów pracowników, nie kierując się demagogią — czy frazesami. Zasada kierowników ZZZP. było i będzie — domagać się rzeczy możliwych do załatwienia. Dla nas bowiem zrozumiałą jest rzecz, że chcąc przeprowadzić postulaty i życzenia pracowników, — potrzeba jest silna organizacja zawodowa — to też, potrzebą tej silnej organizacji — wzbudzić referencje od ZZZP., robotnikowi — czy to na zebraniach filijnych — czy wiecach — przedstawiają. Prawdziwa organi-

Gdzie są przyrzeczenia przychylnego załatwienia żądań górniczych?

Po długich obradach i naradach Komisji Pojednawczej nareszcie w dniu 22. kwietnia br. wydano wyrok, który w części tylko załatwiał kwestie sporne wynikłe z zatargu w górnictwie. Inne sprawy K. Pojednawcza przekazała do ponownych układów ze Zw. Pracodawców a sprawę zarobków minimalnych dla rełaczy w akordzie do późniejszego załatwienia.

Jak się jednakowoż przedstawia sytuacja obecna? Otóż od dnia wydania wyroku do dnia zatwierdzenia wyroku t. j. 11 maja upłynęło 3 tygodnie. Jednakże samo zatwierdzenie wyroku przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie było dla Zw. Pracodawców miarodajne, gdyż opierali się na tem, że jeszcze wyroku nie ogłoszono w Dz. Ust. Śl. I tu znów oczekiwano na ogłoszenie wyroku dobre 3 tygodnie, bo dla złożenia w drukarni wojew. jednego numeru Dz. Ust. Śl., w którym oprócz kilku wierszy zawierającego rozporządzenia Woj. Śląskiego z dnia 15 kwietnia br. nie było nic innego jak tylko sam wyrok, konieczne potrzeba było aż 21 dni czasu.

Po ukazaniu się wyroku w Dz. Ust. Śl. wreszcie można było przystąpić do dalszych układów nad sprawami, które nie zostały jeszcze załatwione. Związek Pracodawców zwołał posiedzenie, na którym ugodzono się na podział osobnego dodatku dla fachowców. Co do innych kwestyj ugodą nie nastąpiła, a co się tyczy sprawy węgla deputatowego, która to sprawa w terminie 6 tygodniowym miała być załat-

wiona, wogóle dyskusji nie prowadzono.

Lecz już w dniu 31 maja br. stawiono wniosek do Kom. Poj. i Arb. o rozpatrzenie sprawy cieśli górniczych oraz wszystkich innych spraw mniejszych. Również żądano, żeby wreszcie Kom. Pojednawcza uregulowała sprawę zarobków minimalnych dla robotników akordowych. I choć dzisiaj mamy już 15 lipca, Komisja Pojednawcza namyśla się jeszcze czy posiedzenie zwołać.

Jaka więc droga pozostanie robotnikowi? Związek Pracodawców na jedne sprawy się nie godzi, co do drugich spraw, jak: węgiel deputatowy, linie wytyczne dla R. Zakładowych, Wydział Fachowy i t. d. żadnego posiedzenia nie zwołuje. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa już od 6 tygodni ma wnioski do rozstrzygnięcia, a zobowiązania, które przejęła co do zarobków minimalnych na podstawie wyroku z dnia 22 kwietnia, taksamo dotąd nie zrealizowała. Czy koniecznie mają zamiar pewne czynniki znowu sprowokować górnika śląskiego? Gdzież zresztą są owe przyrzeczenia o przychylnym potraktowaniu wniosków robotniczych?

Związek Górników Z. Z. P. (monitował w tej sprawie Komisarza Demobilizacyjnego i przewodniczącego Komisji Poj. i Arb. lecz dotychczas bezskutecznie.

Oby tylko cierpliwość górnika śląskiego się nie wyczerpała, bo może to mieć bardzo nieprzyjemne skutki dla tych, którzy go sobie lekceważą.

Na takich więc konikach ujeżdżają agitatorzy i w ten sposób powstają różne organizacje różnych odłamów lewicowych jak komunistycznych.

Wszystkie te organizacje nie odpowiadają interesom ani pracownika umysłowego — czy fizycznego, bo organizacje te mają być tylko drabiną, czy Bemów lub innych karierowiczów.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie swojego stanowiska nie zmieniło mimo niegodnych napaści ze strony wszystkich rozbijaczy jednostki organizacyjnej — i musi być, gdy niejednych ważnych postulatów przeprowadzić nie może, jedynie z powodu braku jednostki w łonie robotników i braku jednolitej organizacji. wszystkich pracowników.

Jak widzimy, że nowa miotła dobrze zamięta — tak robotnikowi zdaje się że w nowym Związku cudów dokażą.

Później jednak robotnicy przychodzą do przekonania, że te wszystkie obietniczki, to kpinę — to frazesy dla łatwowiernych — bo obiecać łatwo — lecz przeprowadzić — nie tylko trudno, ale wogóle nie do pomyślenia. Organizacja zaś zawodowa, która chce istnieć i chce bronić spraw robotniczych na zasadach realnych — niemożę posługiwać się demagogią i takimi hasłami.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które ćwierć wieku broniło słusznych praw robotnika — do dziś nie zmieniło swoje zasady — ponieważ po latach doświadczenia jesteśmy przekonani, że stosunki obecne — era rozbijania organizacji narodowej się raz skończy i nastąpi rozczarowanie w wszystkich kierunkach. Rzesze pracujące raz przejrzą i przyjdą do przekonania, że taktyka dzisiejsza nie tylko im nie pomoże — ale zaszkodzi. Zwyciężyć może tylko organizacja, która będzie pracowała na zasadach realnych, a tą jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Sprowokowani robotnicy kop. Charlotte wstępują do strejku.

ODWLEKANIE ZAŁATWIENIA SPRAWY AKORDÓW W GÓRNICTWIE — WNOSI ZARZEWIE WALKI NA KOP. CHARLOTY. — JAK OBCHODZI SIĘ P. Dyr. SZYMAŃSKI Z ROBOTNIKAMI.

Po orzeczeniu Kom. Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 22 kwietnia b. r. spodziewano się, że nareszcie zaległe sprawy sporu a szczególnie sprawa zarobków minimalnych zostanie w najbliższym terminie załatwiona.

Lecz chociaż od tego czasu upłynęło już 3 miesiące, — w tej sprawie zwracaliśmy się piśmiennie i ustnie do Kom. Poj. i Arb. oraz Komisarza Demobilizacyjnego. — to jednakowoż dotychczas sprawą tą się Kom. Pojedn. i Arb. nie zajmowała.

Niektórzy dyrektorzy kopalni wykonywując ten stan, nie tylko że po ostatniej podwyżce zarobków akordowych nie podwyższyli, lecz przeciwnie nastąpiły poważne obniżki tychże zarobków.

Takie postępowanie potęgowało tylko rozgoryczenie pomiędzy robotnikami i ciągle szykany, obniżanie zarobków oraz prowokacyjne zachowanie się p. dyrektora Szymańskiego z kop. Charlotte, który traktował robotników gorzej niż niewolników, używając przy tem różnych nieprzyzwoitych, przez człowieka kulturalnego nieużywanych, wyzwisk, spowodował strejk na kop. Charlotte.

W środę ub. tygodnia udała się Rada Zakładowa z przedstawicielem Związku do Okr. Insp. Pracy przedstawiając mu stan faktyczny, na podstawie którego wybuchł zatarg i po przeprowadzonej konferencji wyznaczono na wniosek przedstawiciela Z. Z. P. ponowną konferencję na piątek dnia 19 bm.

Na piątkową konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele Zw. Pracodawców, przedstawiciele Dyrekcji Generalnej Rada Zakładowa, Z. Z. P. oraz p. dyr. Szymański. W ciągu odbytej dyskusji wykazało się, że p. dyr. Szymański systematycznie obniżał zarobki robotników wierzchołowych, pracujących pod ziemią na dzionkę oraz robotników akordowych. Pomimo podwyżki, jaka nastąpiła od marca, zostały zarobki robotników na kop. Charlotte bardzo poważnie obniżone. Oprócz tego w sposób niepraktyczny na żadnej kopalni i oznaczający już wyraźną szzykanę nie uznawano żadnych uniewinnień i policzano każdą uniewinnioną dniówkę w poważnej mierze jako „bummelszychta” odcigając w ten sposób robotnikom wakacje i węgiel deputatowy.

W toku dyskusji szczególnie podkreślano postępowanie p. dyr. Szymańskiego, który obdarza robotników różnymi wyzwiskami, które ze względu na przyzwoitość napisać nie możemy.

Pan dyr. Szymański wprowadził zaprzeczł wszystkiemu, lecz przedstawiciele Rady Zakładowej oraz protokoły podpisane przez różnych robotników wykazywały dostatecznie prawdziwość zarzutów.

Pan Okr. Insp. Gallot oraz inni obecni, stanęli na stanowisku, że w sprawie redukcji zarobków oraz kwestii wakacji po stał p. dyr. Szymański zupełnie bezprawnie i każdy Sąd by musiał robotnikom przyznać słusność co do ich pretensji.

Po długich obradach, które trwały przeszło 2½ godziny ustalono, że Dyrekcja w przeciągu 10 dni przywróci zarobki robotników zatrudnionych na dzionkę do stanu poprzedzającego redukcję zarobków, oraz rewizję akordów. Co do spra-

w wakacji, to tak samo mają robotnicy, którzy się po zmudzeniu dniówki uniewinnili bezwzględnie otrzymać węgiel i wakacje w całej pełni.

A więc strejk na kop. Charlotte tymczasem zlikwidowano i jak wynikało z konferencji robotnicy zostali do strejku tego wprost sprowokowani.

Konferencja rzuciła bardzo jaskrawe światło na postępowanie p. dyr. Szymańskiego, którego odnośnie do robotników, jako najwyższego urzędnika kopalni, nie ma równych sobie przykładów nawet w dawnej przeszłości, za czasów najgorszego ucisku stosowanego przez niemieckich dyrektorów. Lecz tak samo i odnośnie się jego do władz górniczych pozostawia wiele do życzenia.

Żałować jedynie należy, że p. dyr. Szymański jako polak, gorzej postępuje z robotnikami polakami, niż którykolwiek dyrektor niemiecki. Zamiast tu na zachodzie Rzeczypospolitej, tu w tej ziemi Piastów podnosić robotnika polskiego coraz wyżej, zespalać go coraz bardziej z Macierzą, stwarzać mu warunki jak najsposkojniejszego bytu, p. dyr. Szymański swoim postępowaniem demoralizuje robotników, sieje między nimi nieufność do wszystkiego co polskie, wzmacnia żywioł niemiecki pchając robotników w szeregi organizacji niemieckich. I to się nazywa polak dyrektor. Wstyd! Hańba!

Robotnicy protestują przeciw likwidacji Spółki Brackiej.

Na podstawie uchwał Konferencji starszych brackich odbyły się na wszystkich kopalniach Województwa Śląskiego zebrania załogowe. Robotnicy po przedstawieniu im w sposób rzeczowy projektu o Ubezpieczeniu Społecznym i dążeń do powołnej likwidacji Spółki Brackiej, uchwalili jednomyślnie protest przeciw tem poczynaniom.

Konferencja starszych brackich w dniu 7 lipca, po omówieniu sytuacji oraz stanowiska ubezpieczonych — uchwaliła wysłać osobną delegację, — na koszt kół starszych brackich, — do Rządu Warszawskiego, ażeby tamże przedłożyć uchwalone przez załogi rezolucje, przedstawiające stanowisko robotników.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono wyrazić uznanie i podziękowanie za pracę przedstawicielom Związku Górników Z. Z. P. za ich pracę w interesie ubezpieczonych członków Spółki Brackiej.

Na podstawie tej uchwały otrzymał Związek Górników ZZP. następujące pismo. (Patrz strona 3.)

Rewelacja Federacji z Sanacyjnym Związkiem Górników w Zagł. Krakowskim.

Jeżeli gdzie, to w Zagłębiu Krakowskim dzieją się ciekawe i wprost niebywale rzeczy, lecz bolesne bo na tem cierpi sprawa robotnicza. Sanacja głosi, że dąży do jednolitego Związku zawodowego t. j. jeden Związek na całą Polskę, na zasadach syndykalistycznych w rodzaju Federacji Wschodnich Cyganów. Obecnie już są dwa czy nawet trzy związki zawodowe tych sanatorów, jeden tworzony przez powstańców śląskich i ich wodza duchowego, drugi tworzony przez legionistów, a trzeci tworzą sanacyjni starostowie, burmistrzowie i wojtowie, a wszyscy chcą subsydia na rozbijanie ruchu robotniczego. W Zagł. Krakowskim istnieje Federacja 1 tydzień, a na drugi tydzień Związek Gospodarczy Zawodowy, — ale co ja mówię rano istnieje Federacja tworzona przez Kabułę a popołudniu przyjeżdża urzędnik starostwa, czy gminy i już istnieje Związek Gospodarczy z jednych i tych samych ludzi. Tak bywać może tylko u sanacji w Zagłębiu Krakowskim. Twórca Federacji p. Kabuła został już z Federacji wysadzony, bo jakoś za pobrane pieniądze nie stworzył a za darmo i sanacja nie chce płacić, bo subsydia się już kończą. To też Kabuła miał już zgłosić swój aktyz do P. P. S. do p. Żulawskiego, którego sam z Jaworzna wyrzucił, ale jakoś go nie przyjmują, bo się poznali na karierowiczcu, który już wszystkie partie i związki przeszedł.

Najciekawsze, że Związek Gospodarczy — też sanacyjny — zakładają na rozkaz Starostwa urzędnicy Starostwa, czy też Magistratów lub wójtów, a w Trzebinii powiedział ci zbawcy sanacyjni, że Związek Górników Z. Z. P. już nie ma i że u-

Proces na który czekało około 2700 pokrzywdzonych robotników.

W środę dnia 26 ub. m. w Sądzie Pracy w Sosnowcu, odbyła się ciekawa rozprawa sądowa trzech członków Związku Górników Z. Z. P. w Sosnowcu, a mianowicie: Flaka Piotra, Dubińskiego Antoniego i Gurdy Andrzeja przeciwko Kasie Pomocy Robotników Towarzystwa Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. w Sosnowcu o obniżenie emerytury.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W dniu 4 lipca 1928 roku Zarząd Kasy Pomocy, który składał się z 6 członków, w tem 3 ze strony Dyrekcji T-wa i 3 ze strony robotników na posiedzeniu swem obniżył wsparcie emerytalne o 1/3 część wszystkim emerytom tegoż Towarzystwa w liczbie około 2700.

Powodem obniżenia emerytury były rzekomo większe wydatki w kasie niż wpływy.

Ponieważ Zarząd Kasy nie miał prawa obniżać stawek emerytalnych przeto emeryci interwenjowali w Zarządzie Kasy i u ówczesnego Inspektora Pracy p. Gallota, jednakże interwencja nie dała im pożądanego wyniku.

Zarząd Kasy Pomocy, na czele którego jako przewodniczący stoi p. inż. Gadomski — dyrektor Sosnowieckiego T-wa, widząc, że Zarząd nie miał podstaw prawnych do obniżenia emerytury, postanowił zmienić statut. W tym celu zwołał zostali do Inspektoratu Pracy w Sosnowcu delegaci robotników i przedstawiciele Sosnowieckiego T-wa i przy pomocy p. Gallota jako Inspektora Pracy zmieniono statut w którym składki emerytalne zostały podwyższone do 3% oraz w § 8 tegoż statutu zaakceptowano obniżenie starym emerytom wsparcie emerytalne o 1/3 część!

Konferencja nad opracowaniem statutu odbyła 3 zaś na 4-ej konferencji miał być podpisany nowo opracowany statut.

Ponieważ przedstawiciele robotników nie zgodzili się na zaakceptowanie § 8 w statucie (obniżenie wsparcia emerytom), przeto na 4-tą konferencję Dyrekcja T-wa nie zawiadzała delegatów robotniczych natomiast w imieniu delegatów robotniczych nowo opracowany statut podpisał sekretarz Centralnego Związku Górników w Polsce (P. P. S.) p. Bielnik, który nie miał wogóle prawa podpisywać tego statutu.

W ten sposób p. Bielnik jako przedstawiciel i rzekomo monopolowy obrońca robotników przypieczętował swoim podpisem krzywdę 2700 robotników tego T-wa. (Co? ładnie socjaliści bronią robotników?)

Wina w tym wypadku jest również i ze strony p. Gallota, który jako Inspektor Pracy potwierdził ten statut, wiedząc o tem że p. Bielnik nie miał prawa podpisywać statutu, oraz, że delegaci robotników nie podpisali tegoż statutu.

mowę zawiera tylko Związek Gospodarczy. Robotnicy nie chcą temu wierzyć, wysłali specjalną delegację Ido Dąbrowski-Górnicy w dniu pertraktacji z Pracodawcami, która to delegacja przekonała się, że nie było na układek związków sanacyjnych i że nikt tu takich związków nie zna. To może przekonać sanację, że nie można robotników tak bardzo kłamać, bo każde kłamstwo to się mści i mogłoby się źle na kimś odbić. Robotnicy zaś, nie dając się pędzić na własną rękę przez różne Związki gospodarcze i Federacje, które dają do faszysmu przez ślepy syndykalizm, do zatarcia praw robotniczych.

S. O.

Z JAWORZNA:

Robotnicy za rządów sanacyjnych nie doczekają się ubezpieczenia na niemoc i starość.

W niedzielę dnia 9 czerwca b. r. o godz. 10-30 odbył się wielki wiec na rynku w Jaworznie, na którym referował sekretarz obwodowy drh. Pawlak. Referent omówił sprawę układów z kapitalistami, o zawarcie umowy zbiorowej, sprawę ubezpieczenia społecznego i sprawę wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie. Ogromnie oburzyło sanatorów na wiecu omawianie sprawy ubezpieczenia, bo ref. drh. Pawlak zaznaczył, że sanacja nigdy nie spełni swoich obietnic, a nawet przyrzeczeń, bo nietylko, że przeciętni me-

Zarząd Kasy Pomocy mając w ręku nowo opracowany statut, potwierdzony przez Inspektora Pracy p. Gallota wypłaca do obecnej chwili obniżone emerytury robotnikom.

Epilog tej sprawy rozegrał się w Sądzie Pracy w Sosnowcu w dniu 26 czerwca b. r.

Ze strony wyżej podanych emerytów jako obrońca stawał druha Rzepa Mieczysław, sekretarz obwodowy Związku Górników Z. Z. P. w Sosnowcu, zaś ze strony pozwanej Kasy Pomocy adwokat Kon.

Nie pomogły motywy adwokata Kona, który powoływał się na nowo opracowany i przyjęty statut, na p. Gallota jako ówczesnego Inspektora Pracy w Sosnowcu, oraz że robotnicy przyjmując obniżone wsparcia emerytalne tem samem zaakceptowali obniżenie im emerytur — bo wprawda szczerą jaką w krótkich lecz treściwych słowach przedstawił sądowi sekretarz Rzepa Mieczysław, a mianowicie: że Zarząd nie miał prawa obniżać emerytur robotnikom, którzy emerytury otrzymali na podstawie starego statutu, że nowo opracowany statut nie jest potwierdzony przez delegatów robotniczych i t. p. Sąd po naradzie wydał wyrok zasądzały od Kasy Pomocy wypłacenia emerytom różnicę obniżonych stawek emerytalnych od dnia 1 czerwca 1928 r.

W ten sposób wyrządzona krzywda robotnikom, choć narazie nie wszystkim została przez sprawiedliwość przywrócona.

Na rozprawie tej było obecnych kilkadziesiąt emerytów i wdów po emerytach, którzy z powodu szczupłej sali rozpraw nie mogąc się w niej pomieścić, z niecierpliwością oczekiwali wyroku sprawiedliwości, wycekując przed Sądem, w korytarzach, w podwórzu a nawet na ulicy.

Starczy emeryci przekonali się naozaj, że spraw robotniczych przed wyzyskiem kapitału broni szczerze tylko stara wypróbowana organizacja, jaką jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które skupia wokół siebie braci robotniczą ze wszelkich gałęzi przemysłu.

To też nie dziw, że po ogłoszeniu wyroku, wszyscy obecni na rozprawie sądowej, zwrócili się do sekretarza druha Rzepy Mieczysława, aby odbył z nimi zebranie i podał do wiadomości wynik wyroku tym, którzy nie mogąc się pomieścić w sali nie mieli możności słyszeć wyroku.

Ponieważ lokal związku mieści się o parę kroków od Sądu Pracy, przeto sekretarz Rzepa M. zabrawszy wszystkich do sali zebrania, podał do wiadomości wynik wyroku, zaś obecni uchwalili wstąpić gremialnie do Związku Górników Z. Z. P. w Sosnowcu, powierzając obronę swoich interesów sekretarzowi Rzepie.

nerzy sanacyjni przyrzekali robotnikom, że dostaną ubezpieczenie, ale przecież sam p. Marszałek Piłsudski przyrzekł delegacji górników z Jaworzna w dniu 26 lutego 1928 r., gdzie się dał razem z górnikami fotografować i powiedział: „Mogę Was zapewnić, że ubezpieczenie na starość będziecie mieli“ (ale tylko przed wyborami do Sejmu, aby robotników skusić do głosowania na sanację dopisek red.) a teraz został wniesiony na Sejm projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wycofany przez obecny rząd sanacyjny (pułkowników) a my mamy kłopot, czy czasem nie na 10 lat.

Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono jednogłośnie, — bo sanatorzy i socjaliści wystydzieli się swoich czynów i zmychali z pola walki, — następującą rezolucję.

Rezolucja.

Zgromadzeni robotnicy Przemysłu Górniczego na wiecu w Jaworznie dnia 9 czerwca b. r. uchwalają co następuje:

Wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej przez Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych i toczących obecnie pertraktacji domagamy się, uwzględnienia wysuniętych żądań przez Związek Górników Z. Z. P. a przedewszystkiem czas pracy z jądrem i wyjazdem 8 godzin, płacenie pełnego zarobku za wszystkie dni urlopu, zniesienie przerwy, podwyższenie deputatu węglowego o 2 korce w miesiącach zimowych, przeniesienie kopalni Gwarectwa Jaworznieckiego do placu grupy a, przywrócenie lampiarzy na kopalniach, czas trwania umowy do końca sierpnia b. r.

Udoby z powodu nieustępliwości Pracodawców jak również ze względu na obecną koniunkturę nie udało się delegatom Związku Górników Z. Z. P. przeprowadzić wysuniętych żądań, upoważniamy Związek Gór. Z. Z. P., aby stale nadal forswał i przy jakiegokolwiek sposobności starał się te żądania przeprowadzić.

Wobec stale wzrastającej drożyzny wzywamy czynniki rządowe o wydanie odpowiednich zarządzeń celem obniżenia kosztów utrzymania, a przedewszystkiem wstrzymania wywozu wszystkich artykułów żywnościowych zagranicę, co niewątpliwie wpłynie na obniżenie cen artykułów żywnościowych. Związki Zawodowe wzywamy o rozpoczęcie odpowiedniej akcji w kierunku żądań o podwyższenie zarobków.

Zgromadzeni potępiają rozbijanie układów zarobkowych przez Centralny Zw. Górników, którzy nie dopuszczają do utworzenia Zespołu Pracy i wzywają członków tego Centralnego Z. Górników, aby domagali się od przywódców P. P. S-owskich utworzenie Zespołu Pracy, w przeciwnym razie aby występowali z ich szeregów.

Rezolucja II.

Wobec wycofania przez Rząd projektu o ubezpieczeniach społecznych na starość i słabość, wzywamy Rząd o spieszne zwołanie Sejmu i natychmiastowe wniesienie projektu o ubezpieczeniach społecznych na Sejm celem uchwalenia tego projektu i wprowadzenie go w jak najkrótszym czasie w życie.

Wzywamy wszystkich posłów, a w szczególności posłów stronnictw robotniczych do poczynienia wszelkich kroków, aby skłonić Rząd do szybkiego wprowadzenia w życie ubezpieczeń społecznych w których dążeniach przyrzekamy wszelkie poparcie choćby to miało kosztować walkę strejkową.

Rezolucja III.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie, aby choć w części uzdrowić nie normalne stosunki panujące tak w administracji, jak przeważnie w lecznictwie tej kasy chorych, a zważywszy na ostatnie niefortunne władze w tej kasie przez P. P. S. i ich dyrektora p. Kazka, którzy przez partyjność w czasie ich władzy doprowadzili Powiatową Kasę Chorych w Chrzanowie wprost do ruiny, — przyrzekamy przy obecnych wyborach głosować wszyscy na listę Związku Gór. Z. Z. P. z czołowym kandydatem Glistak Jan, górnik.

Rozwój Międzynarodowego Ustawodawstwa Pracy.

W ciągu ostatnich tygodni zwiększyła się poważnie liczba ratyfikacji międzynarodowych konwencji pracy.

Francja ratyfikowała konwencje o odszkodowaniu należnem marynarzom za okres bezrobocia wywołanego rozbiciem się statku oraz konwencje o prawie koalicyjnym robotników rolnych. Pierwsza z tych dwóch konwencji uchwalona została w r. 1920 i dotychczas ratyfikowana była przez 13, a druga uchwalona w r. 1921, przez 11 państw. — Ponadto ratyfikowała Francja konwencje gwarantującą marynarzom w razie wygaśnięcia umowy służbowej — powrót do ich kraju rodzinnego, względnie do portu, w którym zostali zaangażowani, uchwaloną w r. 1926 i ratyfikowaną dotychczas przez Belgię, Kube, Estonię i Luksemburg.

Portugalia ratyfikowała trzy konwencje uchwalone w r. 1925, a mianowicie: konwencje o odszkodowaniu należnem w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy, konwencje o odszkodowaniu należnem w razie choroby zawodowej, a wreszcie konwencje o równomiernym traktowaniu robotników obcokrajowych i tubylczych w zakresie odszkodowania należnego w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy powiadomione zostało wreszcie, że Finlandia ratyfikowała konwencje uchwaloną w r. 1921 w sprawie zakazu stosowania bieli ołowiu w przemyśle malarzkim oraz konwencje uchwaloną w r. 1926 w sprawie uproszczenia inspekcji wychodźców na pokładach statków. Pierwsza z tych dwóch konwencji ratyfikowana była dotychczas przez 16, a druga przez 8 państw.

Ustawa o inspekcji pracy

(Ciąg dalszy).

Art. 10.

Okręgowi inspektorzy pracy nadzorują i kontrolują działalność organów inspekcji pracy w powierzonych sobie okręgach, orzekają jako instancja pierwsza w tych sprawach, które są wyraźnie zastrzeżone do decyzji okręgowych inspektorów pracy oraz rozstrzygają, jako druga instancja skargi na nakazy i orzeczenia obwodowych inspektorów pracy.

Zapadłe w drugiej instancji orzeczenia inspektorów okręgowych są ostateczne z wyjątkiem orzeczeń rozstrzygających skargi na nakazy obwodowych inspektorów pracy.

Okręgowi inspektorzy pracy podlegają bezpośrednio Głównemu Inspektorowi Pracy.

Art. 11.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami może wyłączyć z właściwości inspektorów obwodowych i okręgowych poszczególne gałęzie pracy i poddać je na obszarze całego państwa lub jego części specjalnym inspektorom pracy.

Specjalni inspektorzy pracy posiadają w stosunku do przekazanych im gałęzi pracy wszystkie uprawnienia okręgowych inspektorów pracy, które przysługują im, jako władzy pierwszej instancji.

Art. 12.

Główny Inspektor Pracy jest zwierzchnikiem służbowym organów inspekcji pracy, sprawuje nadzór nad ich działalnością i kieruje ich czynnościami.

Główny Inspektor Pracy podlega bezpośrednio Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej i składa mu roczne sprawozdania z działalności inspekcji pracy, które powinny być ogłaszane drukiem.

Uprawnienia przyznane w artykule niniejszym Głównemu Inspektorowi Pracy, nie uchybiają w niczem przepisom o postępowaniu instancyjnym, zawartym w art. 9, 10, 11, 13, 14, 25, i 26 niniejszego rozporządzenia.

Głównemu Inspektorowi Pracy podlega jako organ pomocniczy i wykonawczy, Główny Inspektorat Pracy, którego statut określi rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 13.

Naczelną władzę w zakresie działania inspekcji pracy jest Minister Pracy i Opieki Społecznej, który wykonuje zwierzchni nadzór nad działalnością inspekcji pracy i rozstrzyga ostatecznie skargi na orzeczenia i nakazy okręgowych inspektorów pracy i specjalnych inspektorów pracy, z wyłączeniem tych wypadków, w których okręgowy inspektor pracy orzeka ostatecznie.

Art. 14.

Skargi na orzeczenia i nakazy obwodowych, okręgowych i specjalnych inspektorów pracy można wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia.

Skargi podaje się do tego inspektora pracy, którego orzeczenie lub nakaz zostały zaskarżone.

Wnieście skargi nie wstrzymuje wykonania orzeczenia ani nakazu, o ile nie postanawia tego odpowiedni przepis prawny. Inspektor pracy, którego orzeczenie lub nakaz oskarżono, względnie instancja wyższa, do której się zwrócono z prośbą o wstrzymanie wykonania, powinni zarządzić wstrzymanie wykonania, o ile jest możliwe bez istotnej szkody dla interesu publicznego.

Inspektor pracy przedstawia do wyższej instancji wniesioną skargę wraz z aktami w ciągu siedmiu dni od otrzymania zawarte w art. 25 i 26.

W odniesieniu do orzeczeń karno-administracyjnych inspekcji pracy obowiązują odmienne postanowienia art. 33.

W odniesieniu do nakazów, wymagających zmian urządzeń technicznych produkcji, obowiązują odmienne postanowienia, skargi.

Praca fiskalna a praca państwowa.

Neo-etatyzm polski został, szczególnie w ciągu ostatnich miesięcy omówiony wszechstronnie. Na jedno tylko nie zwrócono uwagi, mianowicie na to, jak fatalnie odbija się konieczność zajmowania się przedsiębiorstwami państwowymi na toku

Nareszcie!

KOMISJA POJEDN. I ARB. ZAJMUJE SIĘ SPRAWĄ CIEŚLI GÓRNICZYCH. I STRAŻAKÓW. — PROWOKACYJNE STANOWISKO PRZEDSTAWICIELA SPOLSZCZONEGO ZWIĄZKU PRACODAWCÓW NIEMCA ADWOKATA SZULCIKA

W dniu wczorajszym odbyło się nareszcie posiedzenie Komisji Pojedn. i Arb. dla załatwienia sprawy cieśli górniczych oraz pogotowie pracy dla strażaków.

Już od dłuższego czasu podpada, że zastępcy różnych przedsiębiorstw używają na posiedzeniach Kom. Pojedn. i Arb. języka niemieckiego. Śladem tych przedsiębiorstw poszedł i spolszczony Związek Pracodawców, z tym wyjątkiem, że gdy przedstawiciele innych przedsiębiorstw używają języka niemieckiego zapytują się pierwszej czy mogą mówić po niemiecku, to p. adwokat Szulcik zignorował sobie te kardynalne zasady przyzwoitości i dobrego tonu, których nawet robotnicy przestrzegają.

Wnioski Zespołu Pracy uzasadniał p. poseł Kef. Przedstawiciel Zw. Pracodawców p. Szulcik oświadczył, że chociaż nie wie jak było dawniej i chociaż co do cieśli istnieje umowa, to jednak on jako adwokat zaprzecza wszystkiemu kategorycznie. Nawet na zapytanie ze strony ławnika co on uważa pod określeniem pogotowia pracy, — odmówił odpowiedzi. Zachowanie się bułgarnego Niemca p. Szulcika było wprost prowokacyjne.

Po blisko 3 godzinnych obradach Kom. Pojedn. i Arb. wydała następujące orzeczenie:

I. Do rozdziału I C, p. 2 porządku płacy („cieśle górniczy”) dla rob. kop. węgla na P. G. Śl. ważnego od 1-go marca 1929 dotychczas pracujący cieśle górniczy

placeni według poz. 23 pobierać będą płace według poz. 22.

W wyjątkowych wypadkach, o ile wyznaczony robotnik nie wykazuje kwalifikacji pełnowartościowego cieśli górniczego, będzie pobierał w dalszym ciągu płacę według poz. 23.

Nowo przyjmowani robotnicy do fachu cieśli górniczych będą początkowo pobierali płace według p. 3 — cembrowacze, i dopiero z chwilą uzyskania kwalifikacji pełnowartościowego cieśli górniczego, osiągną płacę według poz. 22.

Powyższe orzeczenie w niczem nie narusza płac innych kategorii robotniczych, których płace są oparte na dotychczasowych zarobkach według poz. 23.

II. Do rozdz. II. (na powierzchni) C — robotnicy dniówkowi — do ustępu zezwalającego się od: „Następujące kategorie robotnicze pracują w pogotowiu pracy” dodaje się p. e:

„Członkowie statycznych straży ogólnych, utrzymywanych przez zakłady przemysłowe na własny użytek, o ile nie są zatrudniani jako rzemieślnicy albo robotnicy, dla których przewidziany jest ośmiodzinny dzień pracy, albo od których wymagane jest wykonywanie specjalnych prac fachowych”.

III. Orzeczenie powyższe obowiązuje od dnia 1-go sierpnia 1929 r. tak długo, jak długo obowiązują porządki płacy w przemyśle górniczym.

IV. Strony mają w przeciągu 5 dni zgłosić swoją zgodę na to orzeczenie.

Zjednoczenie

wszystkich robotników jest konieczne do osiągnięcia lepszych warunków pracy.

Zawodowe

związki jedynie dają gwarancję zwycięstwa w walce o prawa robotnicze.

Polskie

związki zawodowe, a szczególnie Zw. Górników Z.Z.P. powinny w swoich szeregach łączyć wszystkich górników polskich.

działalności — ściśle znaczeniu — państwową różnych ministerstw. Weźmy dla przykładu ministerstwo przemysłu i handlu. Jest ono w poważnej części pochłonięte zagadnieniami, związaniem z prowadzeniem partamentu posiada opiekę nad takimi lub innymi przedsiębiorstwami fiskalnymi. Każdy deinnymi fabrykami państwowymi, obracającymi sumami bardzo poważnymi, bo wynoszącymi rocznie 145 milionów złotych. O broty spółek kontrolowanych przez państwo wynoszą prawdopodobnie drugie tyle. Sam zarząd temi przedsiębiorstwami stanowi poważną troskę ministerstwa. Oszczędności i redukcje, jakie z natury rzeczy musiały być w urzędach czynione, padły nie na sprawy przedsiębiorstw, lecz na to, co stanowi zasadnicze zagadnienie ministerstwa, to jest na sprawy opieki nad produkcją i handlem. Oto np., jak wyglądała sytuacja w dziale wielkiego przemysłu:

Wydział ten posiadający dla państwa wybitne znaczenie, był dawniej podzielony na cztery sekcje: chemiczną, przemysłu budowlanego, włókienniczą i metalową — maszynową. Razem sekcje te posiadały 20 wybitnych fachowców i odpowiednią ilość referentów. Obecnie zaś cały ten wydział ma zaledwie 5 referentów, przy czym jeden referent zajmować się musi n. p. przemysłem mineralnym (cement, cegła, fajans, porcelana, szkło) oraz przemysłem spożywczym (spirytus, drożdże, piwo, krachmal, młynarstwo i cukrownictwo). Jest oczywiście zupełnie niepodobnażem poznać dostatecznie i wyczerpująco referować sprawy kilku przemysłów. Jest to z oczywistą stratą i szkodą dla przemysłu i handlu.

Dochodzi do paradoksalnych zjawisk: państwo wypiera inicjatywę prywatną, a zaś państwu musi przychodzić z pomocą w dziedzinach, w których winna się przejawiać inicjatywa państwowa. Tak np. społeczeństwo wybudowało instytut aerodynamiczny, organizuje lotniska i szkoły pi-

lotów, a aeroklub — instytucja prywatna — egzaminuje tych pilotów. Tymczasem rząd prowadzi przedsiębiorstwo lotnicze. Chemiczny instytut badawczy — również instytucja prywatna — prowadzi badania dla państwowych fabryk azotu, dla fiskalnych kopaliń węgla, dla „Polminu” i t. d. Zaiste dziwne dzieła się rzeczy...

Miedzynarod. regulacja produkcji węgla i pracy.

W Genewie odbyły się przy końcu maja br. dwudniowe układy wydziału węglanego międzynarodowego Urzędu Pracy, które dla podjętej akcji przy Lidze Narodów Urzędu Pracy dla międzynarodowego górnictwa miały pomyślny wynik.

Wynik układów jest w swym pełnym znaczeniu wielkim postępem w żądaniach dla rozwiązania kryzy węglanego. Zastępy górnictwa na posiedzeniu tem uzasadniały przed Ligą Narodów, że jedynie rozwiązanie sprawy regulowania rynku węglanego leży w ujednoliceniu warunków pracy w górnictwie i międzynarodowa regulacja produkcji. Powyższe żądania, na początku maja w wydziale gospodarczym Ligi Narodów odrzucone zostały. Na ostatnim posiedzeniu wydziału węglanego w najgłośniejszych punktach znalazły posłuch. Nastąpiło uzgodnienie w całym wydziale, a więc i zastępców rządowych oraz przedsiębiorców, aby międzynarodowy Urząd Pracy podjął prace wstępne dla międzynarodowego uregulowania czasu pracy.

W kwestii samej będzie najtrudniejszą ustanowić w górnictwie międzynarodowy czas pracy. Górnicy żądają siedmiodzinny czas pracy. Ostatecznie ujęcie tej tak ważnej sprawy nastąpić może na drodze międzynarodowych umów.

Dotychczas według doniesień tylko zastępca rządu angielskiego i angielski przed-

siębiorca sprawie tej się sprzeciwiali. Sprzeciw ten uzasadniali oni w Genewie tem, że ostateczne ustanowienie międzynarodowego czasu pracy w przemyśle górniczym jest kwestią gospodarczą i z powodu tego należy do kompetencji Ligi Narodów, a nie do Urzędu Pracy.

Wątpliwości te jednak od większej części zastępców innych państw odrzucone zostały tak, że stanowisko górników, by uregulowanie czasu pracy traktować jako kwestię socjalną i jej załatwienie zostawić przy Urzędzie Pracy, większość zdobyła. Poważniej jednak traktować przypada życzenia angielskie, zdążające w tem kierunku, by ostatecznie uregulowanie międzynarodowego czasu pracy połączyć z rewizją ośmiodzinnej umowy. W zasadzie górnicy połączenia takiego nie zwalczają, aczkolwiek przeciwni są przewlekaniu prac, któreby się przyczyniły do tego, by rewizja tejże umowy nastąpiła dopiero w roku 1931. Rozstrzygnięcie kwestii tej jest sprawą Rady Urzędu Pracy. Nie jest wykluczonem, że grupa robotników w Rządzie Urzędu Pracy, by poprzeć akcję górników, w sprawie umowy waszyngtońskiej inny taktyczny kierunek za odpowiedni uważać będzie.

Angielskie związki zawodowe.

W Anglii liczącej 50 milionów mieszkańców, istnieje 1100 Związków zawodowych. W tych 1100 Związkach zawodowych jest zorganizowanych 5 1/2 miliona robotników. Mimo tej ilości Związków zawodowych skupia się 4,163,000 robotników w 204 Związkach, które są złączone w Związek Związków (Trade Union Congress). Z tego wynika, że w 18 proc. Związków jest zorganizowanych 80 proc. robotników. Śledem największych Związków angielskich liczą razem 2 1/4 miliona członków. W 29 większych Związkach jest zorganizowanych 3 1/4 miliona członków, co wynosi 60 proc. zorganizowanego robotnika.

Składki członkowska wynoszą tygodniowo: 30 cent, 50 cent, 1 szilling, 1 1/2 szyllinga i więcej. Oprócz tego związki pobierają od członków rocznie 1 szilling jako wkładkę polityczną na cele partii robotniczej.

Od roku 1920 opuściło Związki angielskie 2 1/4 miliona członków.

Koło Starszych Brackich.

Katowice-Zaleśka Hałda, dn. 12. 8. 29.

Do

Związku Górników

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach.

Konferencja Starszych Brackich z dnia 7 lipca 1929 r. wyraża Szan. Panu posłowi Kotowi oraz sekretarzowi Królowi serdeczne podziękowanie za wydatną i cenną pomoc przy obradach na Walnem Zgromadzeniu jak również za poświęcenie się na rzecz Koła Starszych Brackich, za branie udziału we wszystkich poczynaniach Koła Starsz. Brackich i wyłączenie przysłużenie się w sprawie polepszenia ustawy Spółki Brackiej, czem zawdzięczamy nasze dotychczasowe zdobycze socjalne.

Z poważaniem

(—) Poloczek

Przewodniczący Koła Starsz. Brack.

Dlaczego brak pieniędzy.

Obecna sytuacja pieniężna jest silnie napreżona. Obieg weksli utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, przypominając okres napięcia przed kryzysem 1923 r. Ilość protestowanych w Banku Polskim weksli jest zaskakująco wysoka, wyższa nawet od rekordowej dotychczas cyfry z kwietnia 1926 r. Jakże sa przyczyny tak znacznego pogorszenia się sytuacji na rynku pieniężnym? Postaramy się zobrażować genezę i dalszy rozwój kryzysu, pod skutkami którego dzisiaj cierpimy.

Z końcem lata ub. roku zaczęły się pojawiać na rynku coraz to większe ilości drobnych weksli, wystawianych na długie terminy. Miedzy zjawiskiem nikłej wartości minimalnej weksli, a dalekim terminem jego płatności istniała ścisła współzależność. Mianowicie cały szereg przemysłowców, mimo nieistnienia możliwości normalnego zbytu, narzucał towary handlowi, zachęcając go coraz dłuższymi terminami płatności weksli. Kupiectwo oszołomione tak wyjątkowo dogodnymi warunkami, zla-

Robotniku!

Czy jesteś już abonentem

Kurjera Śląskiego

Jeżeli nie, to spełń twój obowiązek i zaabonuj sobie od 1. sierpnia jedyny organ robotniczy na Śląsku.

konilo się i przyjął propozycję, która dopiero później okazała się niebezpieczną. Na składach zaczęto gromadzić ogromne zapasy towarów, spostrzegłszy zaś, że dla uplasowania zapasów trzeba klientom udostępnić nabycie towaru — kupiectwo zaczęło przyjmować weksle o coraz to dłuższym terminie i coraz to niklejszej wartości. Reasumując: forsowanie sprzedaży spowodowało, że sztucznie wzbudzone popyt i finansowano go olbrzymią masą drobnych, długoterminowych odcinków.

Prostu spaczono obrót wekslowy, opierając go na sztucznej podniecie.

Przyszło jednak opamiętanie. Organizacje poszczególnych gałęzi produkcji przystąpiły do likwidowania nadmiernego wzrostu obiegu weksli długoterminowych. Powstały porozumienia kupców branży węglowej, włókienniczej, obuwniczej i innych, które określiły gospodarczo uzasadniony termin wekslowy. W ten sposób udało się zapobiedz dalszym skutkom niezdrowego obiegu odcinków długoterminowych. Ale pozostała do zlikwidowania masa weksli wystawionych późnym latem i jesienią. I ta właśnie konieczność jest bodajże najpoważniejszą przyczyną dzisiejszej ciasnoty pieniężnej.

Są jeszcze i inne przyczyny. Rozwłknięcie ultimo roku odbyło się wprawdzie bez tarć, zato po Nowym Roku wskutek rozdysonowania przez banki zapasów kasowych — okazało się, że w bankach są pułki. Do tej trudności dochodzą jeszcze następujące: śruba podatkowa najsilniej dała się odczuć właśnie teraz, w okresie braku gotówki. Nadzwyczaj silne mrozy wpłynęły hamując na obrót towarowy z jednej strony, na zdolność nabywczą społeczeństwa (zmuszonego wydatkować na opał) z drugiej strony.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

W dniu 16 maja b. r. otwarto przez Prezydenta Rzeczypospolitej Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, która potrwa do 15 września 1929 r. Ze względu na ważność wystawy oraz ponieważ już dzisiaj zwracają się z zapytaniem co do urządzania wycieczek, podajemy poniżej wydany przez agenturę dla spraw wycieczkowych przy delegaturze P. W. K. w Katowicach, stary gmach wojewódzki pokój 2, program oraz cennik dla wycieczek na P. W. K.

PROGRAM

dla wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową (wycieczka 2 dniowa).

I. dzień.

a) Zajmowanie kwatery i śniadanie do godz. 9.

b) Wyjazd na tereny Wystawy i zwiedzenie: Wystawy Przemysłu Budowlanego, Cementowego, Ceramiki Budowlanej, Przemysłu Galanterijnego, Złotniczo-Jubilerskiego, Zabawkowego, Chemicznego, Meblarskiego i Ceramiki Szlachetnej, Przemysłu Spożywczego, Wystawę Gdańską, Przemysłu Browarniczego, Cukrowniczego, Ziemniaczanego; Wystawy Firm: Fuchs i Synowie, Mazowiecka Przetwórnia Owoców, Rektyfikacja Spirytusu, Fabryka Wódek Zdzisława hr. Tarnowskiego, Hartwig Kantorowicz, Goplana, Wuka, Wenecja, Wedel i Syn, Rząca i Chmurski i t. p.

c) Przerwa obiadowa (restauracja według podania na bonie) do godz. 14.30.

d) Zwiedzenie terenów i wystawy rolniczej, Przemysłu Rolniczego, Doświadczeń Rolniczych, Łowiectwa, Leśnictwa, Przemysłu Drzewnego, Surofostatowego, Wzorowego Gospodarstwa, Mleczarstwa i Jajczarstwa, Jedwabnictwa, Ogrodnictwa, Hale Zwierzęce, Ministerstwa Rolnictwa i t. p. do godz. 18-tej.

Program od punktu a) do d) pod kierownictwem przewodnika.

e) Dowolne uczęszczanie w Luna Parku, na Arenie oraz przybocznych urządzeń. Kolacja (restauracja według podania na bonie).

f) Nocleg w kwaterze.

II. dzień.

a) Śniadanie do godz. 8.

b) Wyjazd autobusem do Katedry i pobieżne zwiedzenie miasta.

c) Zwiedzenie terenów i Wystawy Ciężkiego Przemysłu, Przemysłu Naftowego, Metalowego, Chemicznego, Elektrotechnicznego, Skórzanego, Konfekcyjnego, Włókienniczego, Graficznego, Papierniczego, Wieży Górnośląskiej, Monopole Państwowe, oraz przybocznych Pawilonów do godz. 14.

d) Przerwa obiadowa (restauracja według podania na bonie) godz. 15.

e) Zwiedzenie Wystawy Ministerstwa Komunikacji, Poczty i Telegrafów, Pałac Rządowy i Sztuki, Pawilon Morski, Pałac W. F. i P. W., Przemysłu Lotniczego, Samochodowego, Muzycznego, Szklanego, Prasy i Księgarzy, Uzdrowiska, Handlu i Ubezpieczeń, Wystawy Pracy Kobiet oraz Bazy, w których sprzedawane będą różne przedmioty.

f) Kolacja.

g) Odjazd z kwatery na dworzec, według osobnego zapodania.

Wycieczki tejsze kategorii mogą do Poznania ruszyć podczas Wystawy każdego dnia, z wyjątkiem zapowiedzianych wielkich Zjazdów i Kongresów, o ile się zgłosi co najmniej 50-ciu uczestników.

Przy zgłoszeniach mniejszych nastąpi kompletowanie kilku mniejszych na zbiorową wycieczkę.

CENNIK.

A. Wycieczka 2 dniowa III. kl.

Przejazd do Poznania i zpowrotem do Katowic 21,30 zł

Kwatera, śniadania, obiady i kolacje w restauracjach, wstępy na Wystawę, przejazdy autobusami, przewodnik według programu wycieczkow. I. 24,50 zł

razem 45,80 zł

Powyższe, jednak bez aprowiz. 38,50.

B. Wycieczka 3 dniowa III kl.

Przejazd do Poznania i zpowrotem do Katowic 21,30 zł

Kwatera, śniadania, obiady i kolacje w restauracjach, wstępy na Wystawę, przejazdy autobusami, przewodnik, zwiedzenie Miasta (Katedra, Fara, Muzeum Wojsk., Ratusz, Ogród Zoologiczny) wedl. programu wycieczkowego II. 41,— zł

razem 62,30 zł

Powyższe jednak bez aprow. 47,80 zł.

C. Wycieczka 4 dniowa bez aprowizacji.

Przejazd do Poznania i zpowrotem do Katowic 21,30 zł

Kwatera, wstępy na Wystawę, przejazdy autobusami, przewodnik, zwiedzenie Miasta, (Katedra, Fara, Muzeum Wielkopolskie, Muz. Wojsk., Ratusz, Ogród Zoolog. i ewtl. Zamek) według programu wycieczkowego III. 36,— zł

razem 57,30 zł

Zastrzega się zmianę cen w razie podwyżki cen za aprowizację.

Ruch wycieczkowy z Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego będzie w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej regulowany i organizowany przez: Agenturę dla Spraw Wycieczkowych przy Delegaturze P. W. K. w Katowicach, Stary Gmach Województwa, pokój nr. 2 (Telefon przez Centralę Wojewódzką), która przyjmuje w czasokresie obecnym aż do ukończenia Wystawy od Związków, Towarzystw, Kół oraz Zarządów Przedsiębiorstw i Instytucji Gospodarczych zgłoszenia do zbiorowych wycieczek na P. W. K.

Koszta wycieczki są płatne w 3 ratach, po wniesieniu zgłoszenia w Agenturze jest

pierwsza rata płatna natychmiast, całkowite uiszczenie kosztów nastąpić musi 4 dni przed odjazdem wycieczki. Każdy uczestnik otrzyma po całkowitej wpłacie kosztów kartę uczestnictwa z dołączonymi bonami.

W razie niemożności wzięcia udziału w wyznaczonej wycieczce można kartę uczestnictwa odstąpić drugiej osobie, jednak za zgodą Agentury. Zwrot wpłaconych zaliczek wzgl. przepisanie ich do innej wycieczki, może być tylko w pewnych wypadkach i warunkowo uwzględnione.

Każdą wycieczkę do, w Poznaniu i z powrotem prowadzi specjalny konwojent z Agentury.

Agentura dla Spraw Wycieczkowych przy Delegaturze P. W. K. w Katowicach.

Z obrony prawnej.

Górnik Zieleźny Józef z Radoszów pobierał w skutek odniesionego nieszczęśliwego wypadku dnia 21. listopada 1919 r. rentę wypadkową w wysokości 20 od sto. Renta ta została jemu orzeczeniem z dnia 28. 3. 1928 r. wstrzymana które się opierało na orzeczeniu Dra. Nepilly który uznał iż od ustalenia dotychczasowej renty nastąpiło tak znaczne polepszenie, że zdolność do zarabkowania uszkodzonego w skutek następstw wypadku w żadnej mierze nie jest już ograniczoną.

Za pośrednictwem sekr. Związku Górników ZZP. wniosł Zieleźny przeciwko orzeczeniu wstrzymującemu zupełnie rentę sprzeciw. Rozprawy przed Urz. Ubezpieczeń nie dały pożądanego wyniku, to też Zakład nie uznając orzeczenia dra. Wiesnera z Rybnika do którego się Zieleźny udał do badania, a który przyznał, że niezdolność zarabkowania jeszcze istnieje, orzeczeniem z dnia 28. 10. 1928 r. doniósł Z. iż 1 orzeczenie wstrzymujące rentę utrzymuje w całej rozciągłości.

Sprawa przyszła ostatecznie przed Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Mysłowicach który wyrokiem z dnia 3. 4. 1929 r. orzeczenie ostateczne zniósł i przyznał rentę Zieleźnemu i to od 1. 5. 1928 r. w wysokości 10 od sta, czyli 10,50 zł. miesięcznie.

Wyższy Urząd Ubezpieczeń orzekł:

Naprowadzone przez dra. Nepillego zmiany o skutkach urazowych nie są tego rodzaju, by uzasadniły zupełnie uchylenie odszkodowania urazowego. W stanie obiektywnym uszkodzonego znajdują się bowiem jeszcze poważne skutki urazowe, które ujawniają się w skrzywieniu prawego podudzia oraz w 3 ctm. skróceniu nogi. Również i z doniesienia Zarządu kop. Charlota wynika, że apelant zarobiłby w dawniejszym zawodzie jako górnik 9,28 zł. Z tych to względów należało przyznać apelantowi rentę.

Jak z powyższego wynika, nie zawsze trzeba się godzić na obniżenie lub zupełne wstrzymanie renty. Trzeba natomiast udać się do Związku który sprawę rozpatrzy i o ile możliwości przeprowadzi jak w powyższym wypadku.

Wozak Mocz Wiktor zatrudniony na kop. Ema pracował w akordzie w miesiącu grudniu u. b. i zamiast 6,42 zł. wypłacono jemu tylko 4,56 zł. Dniówek miał 21. Różnica 6,42 zł. — 4,56 zł., wynosi 1,86 zł. Poszkodowany był 21 — 1,86 zł. — 39,09 zł. Na jego żądanie wypłaciła kopalnia 14,27 zł. Resztę nadpłaty odmówiła. Za piśmieniem interwencją sekr. Związku Górników w Rybniku do którego się Mocz zwrócił otrzymał resztę 24,79 zł. nadpłacone.

Cieśla górniczy Huda Jan zatrudniony na kop. Ema, został przez zarząd tejże kopalni zredukowany na cembrowacza wykonywał przez jakiś czas jednak dalej roboty cieśli górniczych. Za te dniówki żądał Huda płacy jako cieśla górniczy której kop. jednak odmówiła. Za wstawieniem się sekr. Związku Górników otrzymał Huda różnicę wypłaconą która we dwu wypadkach wynosi przeszło 30.00 zł.

Antoni Szolc kawaler zatrudniony na kop. Roemer pomimo że jako najstarszy syn utrzymywał matkę wdowę nie chciał go kop. uznać za żywiciela i przyznać należące się żywicielom kwantum węgla. Po usilnem zabieganiu ze strony sekr. Z. G. w Rybniku został Szolc uznany żywicielem i otrzymał od 1. 7. b. r. zamiast jak dotychczas 40 ctr. 120 ctr. węgla.

Robotnik Jan Vogel, zam. Brzozowice był zatrudniony na kop. „Cecylia w roku 1928 do końca mies. października, odkąd udał się do lecznicy brackiej i nie mógł powrócić do pracy, zostaje uznany jako inwalida w styczniu r. b.

Vogel nie wykorzystał swego 10-dniowego urlopu taryfowego podczas okresu

pracy, a po powrocie z lecznicy, domagał się odszkodowania w gotówce, czego kop. jemu odmówiła.

V. Jako członek Zw. Gór. oddał sprawę do Związku, który skierował spór do Sądu Przemysłowego w Świętochłowicach. Na drugiej rozprawie, dnia 26. 6. br. starano na gwałt ze strony przedstawicieli kopalni udowodnić, że V. nie ubiegał się o urlop, ponadto opierano się na nieistnieniu przepisów, że za nieoprobienie urlopu przysługuje prawo do odszkodowania i służy jedynie dla odpoczynku. Sekretarz Szkolik, który zastępował V. udowodnił, że wywody są bezpodstawne, bowiem taryfa, mianowicie § 4 reguluje wyraźnie kwestię urlopową, opiewając, że kierownictwo kop. w porozumieniu z Radą załog. ustala plan podziału urlopów, a wykonanie tego spoczywa w rękach kierownictwa, a więc V. nie potrzebował się wcale ubiegać o urlop.

Twierdzenie pozwanej strony o nieistnieniu danych prawnych dla wynagrodzenia urlopu w gotówce, również odparł sekr. Sz. jako niesłuszne, i w myśl zajętego stanowiska ze strony obrony przyznał Sąd Voglowi odszkodowanie za 10 dni w wysokości 71 złotych jako odpowiadające rzeczywistej kwocie zarobkowej.

Robotnica Franciszka Kania z Katowic nie będąc już zdolna do pracy, stawiała wniosek do Zakł. Ubezp. w Król. Hucie o przyznanie renty inwalidzkiej. Ponieważ Zakł. Ubezp. przyznanie renty jej odmówił, dlatego poleciła dalsze prowadzenie sprawy o bronie prawnej Zw. Górników ZZP. i Wyższy Urząd Ubezp. w Mysłowicach przyznał jej rentę inwalidzką w wysokości 32,10 zł. miesięcznie z nadpłatą od 1 marca 1929 r. w wysokości 128,40 zł.

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW

zamieszkających w Król. Hucie i w sąsiednich miejscowościach.

Z powodu przystąpienia wielkiej liczby nowych członków, jak i dotychczasowych, którzy nie są dostatecznie poinformowani w sprawie obrony prawnej donoszę, że obrony prawnej udziela się w każdą środę od godz. 10-tej do 12-tej w biurze Zw. Metalowców w Król. Hucie, ul. Piłsudskiego 3.

W popołudniowych godzinach uprasza się nie zwracać do biura, gdyż sekr. załatwia sprawy w Okręgu Król. Huckim.

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 25 lipca br. obchodzi długoletni członek Zarządu Filji Zw. Górników Z. Z. P. w Goduli drh. Józef Szotek z Jego żoną Małżonką

Srebrny Jubileusz Małżeński.

Serdeczne „Szczęść Boże“ składają Członkowie Filji. Zarząd Główny i Redakcja.

W niedzielę dnia 21 lipca br. obchodzili małżonkowie Jan i Joanna Barylikowie

Złoty Jubileusz Małżeństwa.

Druh Barylik jest od 34 lat członkiem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Serdeczne „Szczęść Boże“ zasyłają

Zarząd Filji Górników Z. Z. P. w Kamieniu Zarząd Główny i Redakcja.

Z KARTY ŻALOBNEJ.

Przez nieszczęśliwy wypadek na kop. Wolfgang poniósł śmierć w dn. 29 czerwca br. długoletni członek Zw. Górników Z. Z. P. Filji maszynistów Ruda Śl.

śp. drh. Kasper Piegza.

Niech odpoczywa w pokoju. Zarząd Filji i Zarząd Zw. Górników.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.